

# Furman, Stanisław

---

## "Vorkämpfer der Weltraumfahrt", Hans Hartl, Herman Oberth, Hannover 1959 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/1, 114-115

---

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Hans Hartl, Herman Oberth, *Vorkämpfer der Weltraumfahrt*. Theodor Oppermann Verlag, Hannover 1959, s. 238.

Autoryzowana biografia Hermanna Obertha ma niezbyt wiele wspólnego z historią techniki — poza tytułową osobą jednego z twórców techniki raketowej. Autor nie zadaje sobie zbyt wiele trudu choćby na dokładniejsze omówienie istotnego dorobku Obertha, zwłaszcza w zakresie budowy rakiet, czy na przedstawienie problematyki konstrukcyjnej jego projektu. Z wielkim natomiast pietyzmem i patosem odmalowuje wierność i oddanie Obertha dla spraw Niemiec, oddanie tym większe, że miłość nie była przez wiele lat odwzajemniona, a Oberth był od 1918 r. do 1941 r. obywatelem Rumunii. Książka ta budzi więc większe zainteresowanie z punktu widzenia politycznego niż historii techniki.

Niemniej Oberth jest niewątpliwie wybitnym wynalazcą. Urodził się w 1894 r. w Siedmiogrodzie w rodzinie niemieckiego lekarza. Już mając dwanaście lat pod wpływem Vernego zaczyna pasjonować się astronautyką, a dziecinne marzenia szybko ustępują miejsca rzetelnym studiom. Siedemnastoletni chłopiec wie już, że droga ku lotom kosmicznym wiedzie przez rakietę, wie ponadto na podstawie własnych dociekań i to, że paliwem tych rakiet ma być paliwo płynne — wodór lub alkoholspalny w tlenie. Paliwa tego użyto później w rakiecie V-2.

Wybuch pierwszej wojny nie na długo przerwał prace Obertha. W 1917 r. ma już gotowy projekt rakiety-pocisku balistycznego, której od „adresata” nadaje nazwę „angielskiej”. Mimo że jest żołnierzem austriackim, przesyła projekt Niemcom, wierzy bowiem, że po śmierci Franciszka Józefa wraz z Siedmiogrodem przejdą pod niemieckie władanie. Idea rakiety dalekiego zasięgu wybiegała jednak zbyt daleko w przyszłość, by znaleźć zrozumienie w niemieckim sztabie generalnym. Tego zrozumienia nie znajduje Oberth i po wojnie, gdy jako obywatel Rumunii stara się zainteresować tajnych radców rządu niemieckiego swym projektem.

Podjeżdża teraz spóźnione studia na uniwersytecie w Getyndze i Heidelbergu, rozwijając jednocześnie teoretyczne podstawy techniki raketowej. Przynosi to w efekcie w 1923 r. opublikowanie (własnym nakładem) dzieła *Die Rakete zu den Planetenräumen*, a powodzenie książki i zdobyty rozgłos znajdują mu protektorów finansujących pierwsze doświadczenia. Fundusze były jednak zbyt małe, a trudności zbyt wielkie, by mogły być szybko rozwiązane. Środków do realizacji planów raketowych nie ma też założone w 1930 r. w Berlinie przez Obertha i innych entuzjastów Stowarzyszenie Podróży Kosmicznych (*Verein für Weltraumfahrt*). Oberth powraca do Rumunii. Odrzuca tu propozycje współpracy oferowane przez ZSRR. Japonię, a nawet przez króla Rumunii. Wierzy, że będzie potrzebny Rzeszy.

Tymczasem w Niemczech już od 1932 r. trwają intensywne tajne prace nad raketami dalekiego zasięgu. Prowadzą je z ramienia dowództwa wojsk lądowych pułkownik Dornberger i Wernher von Braun. 2 IV 1937 r. w Ministerstwie Rzeszy dochodzi do spotkania pomiędzy nimi, wówczas już kierownikami potężnej bazy doświadczalnej w Peenemünde, a Oberthem. Spotkanie zamienia się w egzamin Obertha z zakresu techniki raketowej, ale ani Dornberger, ani von Braun nie dają poznać, że sami prowadzą jakiegokolwiek prace w tej dziedzinie. Kierownicy Peenemünde musieli bowiem napotkać duże trudności w uzyskaniu zezwolenia na dopuszczenie Obertha, obywatela obcego państwa, do swych tajemnic. W efekcie ubiegł ich konkurent, Ministerstwo Lotnictwa, którego propozycję współpracy Oberth chętnie przyjął, nie zdając sobie sprawy ani z istniejącej rywalizacji, ani z tego, gdzie rzeczywiście prowadzi się badania raketowe. Wynikiem tej współpracy jest przeniesienie się Obertha do Wiednia, gdzie otrzymuje stanowisko profesora politechniki z zaleceniem prowadzenia badań nad interesującym go tematami. Mimo skromnych środków Oberth uzyskuje bardzo ciekawe rezultaty w zakresie konstrukcji rakiet dużego zasięgu i rakiet do zwalczania samolotów. Było

to zapewne jednym z powodów wizyty, jaką mu w 1940 r. złożyli von Braun i jego współpracownicy.

Wkrótce potem Oberth otrzymuje z dowództwa wojsk lądowych propozycję skonstruowania pomp paliwowych w rakiecie A-4 (słynnej później jako V-2), co pociąga za sobą przeniesienie uczonego do Drezna. Nim jednak Oberth zakończył tu prace, zadanie rozwiązano już w Peenemünde, a wynalazca znalazł się znów na uboczu. Był już wtedy zbyt daleko wprowadzony w tajemnice niemieckie, by pozwolono mu wrócić do Rumunii. Podejmuje więc na własną rękę starania o dostanie się do bazy raketowej wojsk lądowych. Przyjmuje obywatelstwo niemieckie i wreszcie w czerwcu 1941 r. wyjeżdża do Peenemünde. Prace nad rakieta V-2 były już jednak na tyle zaawansowane, że mimo ostrej krytyki wielu rozwiązań przez Obertha, nie można ich było zmienić. Oberth szuka więc innych tematów. Opracowuje projekt wielostopniowej rakiety dalekiego zasięgu, którą można by zaatakować Stany Zjednoczone. Brak jednak środków na realizację tego projektu i jest on uznany za zbyt kosztowny w stosunku do efektów, jakie rokuje. Oberth kontynuuje więc prace nad raketami do zwalczania samolotów, od grudnia 1943 r. prowadząc badania w laboratorium „Wasag” koło Wittenbergi.

Autor monografii ubolewa, że zrozumienie dla Obertha przyszło tak późno. Jego wcześniejszy udział mógłby bowiem znacznie przyspieszyć postęp prac w Peenemünde i zwiększyć ich rezultaty, a tak tylko 4500 rakiet V-2 zdołano wysłać na Londyn i inne miasta Anglii. Sen o „angielskiej rakiecie” urzeczywistnił się zbyt późno i nie zdołał wpłynąć na losy wojny. Po klęsce Niemiec Oberth wpada w ręce Amerykanów. Z dumą podkreśla autor, że jego bohater odmawia składania wyjaśnień i udzielania informacji, w przeciwstawieniu do licznych swych kolegów, przed którymi nie chroniono, tak jak przed nim, tajemnic Rzeszy. Wierny przybranej ojczyźnie ukrywa się w Szwajcarii i dopiero po kilku latach wraca do NRF. Jednakże czasy się zmieniają, nadchodzi rok 1955 i Oberth jest znów potrzebny do dawnych celów i nareszcie doceniony. Wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych — ten triumfalny akcent kończy biografię wynalazcy.

W książce zwracają uwagę pewne interesujące szczegóły. Jeden — to stwierdzenie Obertha na podstawie rozmów w 1935 r. z wysłannikiem radzieckim, że w tym czasie prace nad raketami w ZSRR były znacznie dalej zaawansowane niż gdzie indziej. Drugi — to przywiązywanie należytej wagi do prac wynalazców rosyjskich z dawnych lat. W książce wiele mówi się więc o Ciołkowskim, a dołączona do książki przeglądowa historia astronautyki podaje też wzmiankę o Kibalczyczu.

Warto wreszcie parę słów poświęcić różnicom w interpretacji postawy Obertha między tą autoryzowaną biografią a pracą Willy Leya *Rockets, missiles and space travel*. W wydaniach nowojorskich z 1951 r. i jeszcze z 1958 r. czytamy, że zgoda Obertha na przyjazd do Peenemünde była dlań tylko alternatywą pobytu w obozie koncentracyjnym. Miał on nastąpić ponoć dopiero w okresie pierwszych udanych prób z raketami V-2 (3 X 1942). Tymczasem u Hartla dowiadujemy się, że Oberth od dawna zabiegał o współpracę z wojskiem niemieckim, a w Peenemünde znalazł się już w czerwcu 1941 r. Z pracy Leya można wnioskować, że Oberth był jedynie wynalazcą, który tylko z racji swych kwalifikacji został wbrew woli wplątany w wojnę. Hartl kreśli natomiast sylwetkę człowieka stale szukającego drogi do jak najbardziej czynnego włączenia się w prace prowadzone przez Niemcy, napotykał jednak w tym niezrozumienie i niezasłużone przeszkody.